



*Maria Terlikowska - "Nasza Babcia"*

*Oto Babcia  
Z uśmiechem na twarzy.  
Z torbą pełną jabłek i warzyw.*

*No, i zaraz wszystko się odmienia:  
W domu robi się jaśniej, weselej,  
jakby Babcia przyniosła niedzielę  
z odrobiną Bożego Narodzenia.*

*Z Babcią  
- wszystko jest pyszną zabawą:  
szczotka tańczy  
raz w lewo, raz w prawo,  
jakby szczotka tańczyła walczyka.*

*A odkurzaczu, choć trochę uparty,  
nie pozwala dziś sobie na żarty,  
tylko kurz posłusznie połyka.*

*W kuchni pachnie wesoło rosółem,  
a my zaraz siądziemy za stołem -  
i będziemy jeść rosół i śmiać się.*

*Wszystko miłsze jest,  
lepiej, ciekawsze,  
kiedy w domu ma się - na zawsze  
taką dobrą, najukochańszą  
Babcie.*



### Family Values – babcia strażniczką więzi

To nie jest przypadek, że babcie z UTW Paczków zawalczyły w Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności o przystąpienie do programu RÓWNAĆ SZANSE, tworząc projekt FAMILY VALUES.

Prawdopodobnie również to nie przypadek, że projekt ten ma angielską nazwę, a nie swojskie „wartości rodzinne”. Bo zdaje się, w ten sposób mamy poczucie, że wartości, które mają być przedmiotem uwagi, swoją rangą przekraczają ramy naszej polskiej rodziny, że są to wartości uniwersalne i ogólnoludzkie. Dlaczego starsze panie, zamiast miło spędzać czas, na co zasłużyły pracowitym życiem, chcą zadać sobie trud przekazania młodemu, wchodzącemu w życie pokoleniu swój punkt widzenia na ten temat? Mówiąc w skrócie: dlatego, że odczuwamy głębokie zaniepokojenie kierunkiem, w jakim idzie współczesny świat.

Pamiętamy świat naszego dzieciństwa, kiedy nie było telewizorów, komputerów ani komórek.

Dla nas, dzieci najważniejszą osobą w domu, a może nawet na całym świecie, była babcia. Bo zaharowani rodzice nie mieli ani czasu ani siły poświęcać swoim pociechom zbyt dużo uwagi.

Babcia, nawet gdy była już stareńka i z trudem drepcząca po domu, miała ręce pełne roboty. Bo jedną ręką kołysała wózek z najmłodszym potomkiem a drugą przytulała do siebie te trochę starsze, opowiadając przy tym bajki. A bajki zawsze kończyły się morałem i pokazywały jak należy przyzwoicie żyć.

Oczywiście dużo większą frajdę miały dzieci kiedy babcia była bardziej „na chodzie”, bo można było z nią gotować i piec różne smaczne rzeczy, z czym zawsze był ubaw po pachy.

Ale każda babcia miała ten przywilej, że mogła w razie potrzeby, własnym ciałem i własną długą i szeroką spódnicą osłonić dzieci przed zagniewanym ojcem, kiedy ten zdecydował, że sytuacja wymaga oderwania się od roboty i użycia podstawowego narzędzia wychowawczego czyli skórzanego paska od spodni. Wtedy nie było rzecznika praw dziecka, a hasło „pupa to nie szklanka” miało swoją moc prawną i służyło niezwłocznemu egzekwowaniu poszanowania obowiązujących w rodzinie norm.

Ale babcia sprawiała, że forma tego egzekwowania traciła swoją drastyczność, a jej umiejętność perswazji powodowała, że wracało poczucie bezpieczeństwa i ładu moralnego oraz wzajemny szacunek w rodzinie.

Tak pamiętamy nasze dzieciństwo, najważniejsza była więź łącząca nas, wszystkich członków rodziny. A strażniczką tej więzi była babcia.

Teraz, my babcie, w zasadzie nie mamy nic przeciwko szalonemu światowemu postępowi technicznemu w różnych dziedzinach. Pomimo tego, że straciłyśmy to wielkie znaczenie jakie miały nasze babcie.

W sumie, cieszy nas to, że nie musimy wysilać się za bardzo, żeby gotować, piec i smażyć smakołyki dla wnuków, skoro oni wracając ze szkoły, wolą wpaść po drodze do któregoś ze sklepików, gdzie na półkach kuszą rozmaite frykasy, wściekle smaczne, bo przyprawione bukietami różnych E+numerek.

Fajnie, że nie musimy opowiadać bajek, bo wnuki na swoich tabletach oglądają kolorowe cuda o różowych księżniczkach jeżdżących na jednoroźcach, albo grają w jakieś szalone, niewiarygodnie wciągające gry.

My w tym czasie, na luzie, popijając kawkę, oglądamy w telewizji kolejne odcinki tureckich seriali.

Jednakże niepokojem napawa nas fakt, że z ekranów coraz to nowszych wersji telewizorów uparcie sączy się hasło, które ma zachęcać do zakupu coraz to lepszych technologicznie przedmiotów, a w efekcie przemeblowuje całą świadomość słuchających.

To hasło brzmi: „Zasługujesz na wszystko co najlepsze”.

Pół biedy kiedy to dotyczy nowych wersji komórek, bo przy pomocy naszych kochanych wnusiów dajemy radę „rozkminić” całą ich złożoność, mądrość i genialność wynalazców.

Smutna refleksja pojawia się wtedy, kiedy spostrzegamy, że powyższe hasło zaczyna dotyczyć ludzi.

**Zanurzone w technologicznych nowościach wnuki nagle postrzegają, że babcia jest stara /czyli zniszczona i brzydka/, że jest chora i zniedołężniała /czyli popsuta/ i nie nadaje się do użytku dla kogoś, kto zasługuje na wszystko co najlepsze. Właściwym więc dla babci miejscem jest hospicjum, które specjalnie zostało stworzone dla rozwiązywania tego typu problemów.**

**To samo jest, jeśli chodzi o więzi, na których powinno budować się rodzinę.**

**Dzisiaj już rzadko przysięga się: „biorę sobie ciebie na dobre i złe i ślubuję ci miłość i wierność aż do śmierci”.**

**Teraz w obiegu jest przekonanie: „biorę sobie ciebie, żeby mi było dobrze, aż do czasu kiedy mi się znudzisz i wymienię cię na nowszy model”.**

**To nie jest dobra prognoza dla rodziny, tutaj nie ma na czym budować więzi i wartości rodzinnych.**

**No i w tym miejscu można byłoby zakończyć niniejszą bajkę, ale wszystkie bajki mojej babci kończyły się optymistycznym morałem. Nie byłabym więc wnuczką swojej babci gdybym nie znalazła takiego morału. I nie będzie to moral starzy i zakurzony, ale jak najbardziej nowoczesny i naukowy.**

**Od zawsze słyszeliśmy twierdzenie, że człowiek składa się z ciała oraz duszy, która znajduje się gdzieś w ciele. Chociaż co do duszy trzeba było uruchomić wiarę, bo nie jest ona widoczna gołym okiem. I tylko osoby biegłe w tym temacie spierały się gdzie ta dusza się znajduje: czy w sercu czy w mózgu, była nawet, nie wiedzieć czemu, taka koncepcja, że znajduje się ona w grasicy /cokolwiek to jest/.**

**Jednak najnowsze odkrycia naukowców w dziedzinie biologii i fizyki kwantowej dowodzą, że jest odwrotnie. To ciało człowieka jest zanurzone w duszy. Istnieje już aparatura, która rozpoznaje rozpościerającą się wokół żyjącego człowieka aurę, która znika wraz z jego śmiercią.**

**Od dawna były w obiegu określenia: „człowiek wielkoduszny” i „człowiek małoduszny” ale były to określenia „na wycucie”. Teraz istnieje możliwość zmierzenia wielkości duszy każdego.**

**A co najważniejsze, wiadomo już co wpływa na zwiększanie się tej duchowej aury: właśnie pozytywne więzi, przyjacielskie kontakty, miłość i czułość, którą się obdarzamy wzajemnie. Czyli wszystko to, co oferuje w pakiecie prawdziwa, dobra rodzina.**

**No i chciałoby się powiedzieć: ZA MOICH CZASÓW obowiązkiem /niepisanym ale rozumiejącym się samo przez się/ każdego młodego człowieka, zarówno płci męskiej jak i żeńskiej było założenie rodziny. Legalnej, bo związki partnerskie jako tzw. „kocia łapa” były nieakceptowalne.**

**Ale to już jest osobny temat i też, moim zdaniem, zasługujący na „roztrzęsienie”.**

## "FAMILY VALUES-oferta dla mojej przyszłości i sposób na dobrą zabawę" to projekt realizowany przez PUTW w 2020 r.

Celem projektu jest rozwijanie kompetencji społecznych młodych ludzi poprzez tworzenie i promocję publikacji. Wiodącym tematem jest kultywowanie zanikających wartości rodzinnych jak:

wielopokoleniowe współistnienie, rozmowa, przygotowanie i spożywanie wspólnego posiłku.

Uczestnikami projektu są młodzi ludzie w wieku od 13 do 19 lat.

Główne działania skupione są wokół utworzonych pracowni: dziennikarskiej, informatycznej, artystycznej i cooking studio, służących współpracy grupowej, skupionej na określonym temacie, w tym na rozpoznawaniu i doskonaleniu własnych umiejętności oraz pasji.

Zaplanowane i wdrażane zadania posłużą wydaniu publikacji albumowej pod nazwą „Family values- młodzi swojej małej Ojczyźnie”, która poskutkuje promocji wartości pro rodzinnych, ważnych w rozwoju każdego człowieka w dobie nasilonej cyfryzacji poprzez współpracę: z seniorami - słuchaczami Paczkowskiego Uniwersytetu III Wieku, ze społecznością Zespołu Szkół w Paczkowie i Zespołu Szkolno Przedszkolnego w Kamienicy, z Wiejskim Domem Kultury w Kamienicy, z Domem Plastyka w Paczkowie.

Dotacja ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności w ramach programu RÓWNAĆ SZANSE.

Dotychczas Paczkowski Uniwersytet III Wieku z sukcesem aplikował o dodatkowe środki na działalność. Dzięki nietuzinkowym pomysłom pozyskano m.in. granty z ogólnopolskiego konkursu „Pro defensione pro historia - młode stowarzyszenia na start”. Konkurs sfinansowany został z programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich 2014-2020 - edycja 2018/19 we współpracy z Narodowym Instytutem Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Paczkowscy seniorzy uczestniczyli dzięki pozyskanym środkom w projekcie pn. „Senioralna Szkoła Przetrwania” i „Ocalić od zapomnienia”.

### Piosenka PUTW na melodię „Te opolskie dziołchy” / Słowa: EK

Seniorki kochane, co wy tam robicie, że na uniwersytecie tak chętnie chodzą.	po domu na mopie. Sia la, la... bis	Z senioralnych latek chcę czerpać obficie. W kupie baby mają receptę na życie. Sia la, la... bis
Sia la la, sia la, la... bis	Chęci uciekają! Dzieci odchowane. Nie chcę by dni moje byłyby	Smacznie ugotują, głośno zaśpiewają i z niczego niby cuda wyplatają. Sia la, la... bis
Nie dziw się, już nie dziw, mój ty dobry chłopie. Mam dosyć latania	przespane. Sia la, la... bis	Żarliwie się uczą, żartem emanują i wszystkich wokół uśmiechem częstują. Sia la, la ... bis

### "Wojenka, wojenka"...PUTW

1. Na paczkowskim rynku, święto moi mili seniorzy, seniorki, seniorzy, seniorki - wszystkim ogłosili.	uczą się, śpiewają - zapisz się kolego.
2. Działają uniwersytecie najlepszego uczą się, śpiewają,	3. Kreatywna grupa, biega na wykłady jeśli masz problemy, jeśli masz problemy - to senior da rady.

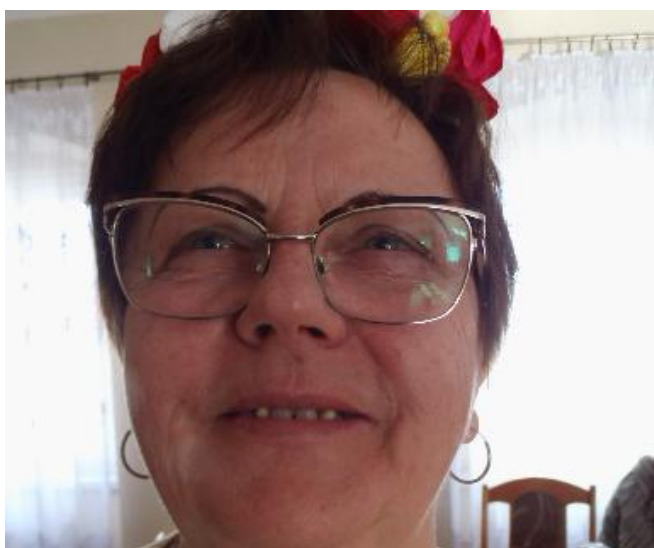


## **GOTUJ Z BABCIĄ Z PACZKOWSKIEGO UNIwersYTETU III WIEKU**



**BYŁA SAŁATKA  
WIELOOWOCOWA**

**BYŁY PĄCZKI, CHRUSTY  
I OPONKI...**

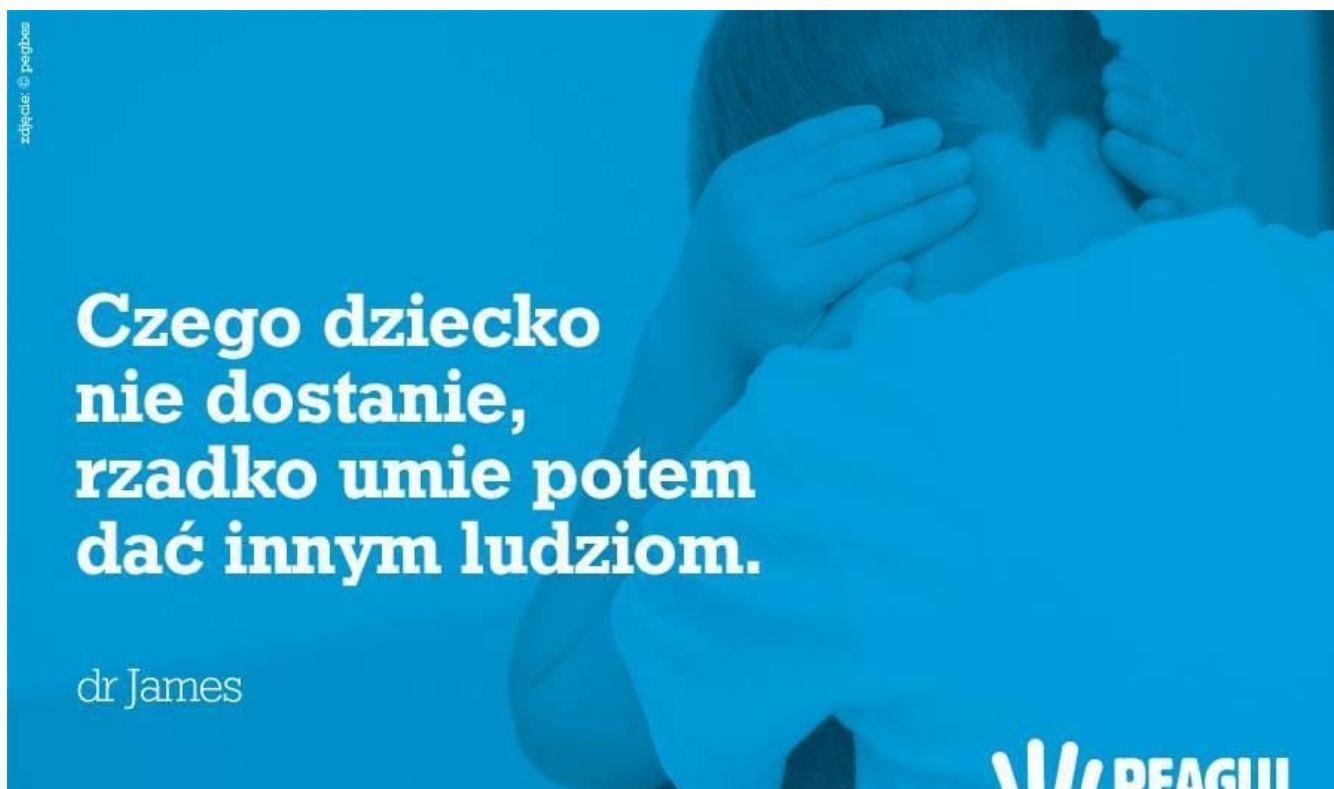








Stosunek do wartości kształtuje się w wyniku relacji społecznych z osobami znaczącymi...



***"Dużo żartuję mamy dlatego, że nie znamy prawideł życia".***

"Mały człowiek zna świat tylko tak, jak go widzi, słyszy, dotyka. Wartościowanie przyjmuje więc automatycznie, bezrefleksyjnie, a często jak nakaz. (...) nie kwestionuje on tego, co mówi dorosły, a ufność, jaką obdarza matkę i ojca, jest istotna dla formowania zrębów osobowości. Wszelkie informacje wartościujące, płynące z ust dorosłego, mają dla dziecka poważne znaczenie. Są niezbędne dla uporządkowania dziecięcego świata i utrzymania poczucia bezpieczeństwa.



**ZESPÓŁ  
REDAKCYJNY**

**E. KOŁODZIEJ**

**A. LIS**

**M. MATŁA**

**A. NACHYŁA**

**J. PAJESTKA**

OPIEKUN  
JOLANTA KALISZ